

Serwis internetowy CH24.PL
Tomasza Kiełtyki (z lewej)
i Łukasza Dorskocza jest
prawdziwą biblią wiedzy
o zegarkach.



SZCZĘŚLIWI CZASU NIE LICZĄ

Biznes różne ma początki. W przypadku Tomasza Kiełtyki i Łukasza Dorskocza, twórców CH24.PL, zaczęło się od pasji. Dziś to na ich stronie profesjonalnej wiedzy szukają zarówno pasjonaci, jak i początkujący fani zegarków.

rozmawia **BOŻENA SZWARC**

Dlaczego akurat zegarki zawładnęły Waszym życiem?

T.: Na początku była pasja, a że na rodzimym rynku brakowało specjalistycznej literatury i prasy, która pozwoliłaby na jej rozwijanie, stwierdziłem, że osób podobnych do mnie może być więcej. Wtedy zdecydowałem się na przygotowanie strony internetowej poświęconej zegarkom i zegarmistrzostwu.

Ł.: Ja nie potrafię powiedzieć, skąd się wzięło to hobby, po prostu było. Od zawsze chodziłem i wpatrywałem się w sklepowe witryny z zegarkami... Wychowywałem się na książkach o czasomierzach, które traktowały o kwestiach stricte zegarmistrzowskich. Z jednej strony to było ciekawe, bo dawało informacje o funkcjonowaniu zegarka. Z drugiej zaś brakowało mi informacji o trendach na rynku. To przyszło z czasem, z podróżami, z internetem.

Dziś, w dobie telefonów, już nie chodzi tylko o mierzenie czasu...

Ł.: Tak. Zegarek na nadgarstku nie jest nikomu w tym podstawowym kiedyś sensie potrzebny. Do głosu doszedł za to niezwykle ważny wymiar estetyczny, kulturowy, a nawet historyczny. Niektórzy mówią, że jest to jedyna

męska biżuteria. Chodzi o emocje, o to, co zegarki ze sobą noszą, co reprezentują, jak się je robi, jaką historię opowiadają. A wiele z nich opowiada dość ciekawe historie.

Która z nich jest dla Was najciekawsza?

Ł.: Niezwykle ciekawa jest dobrze wszystkim znana historia lotu na Księżyc – gdzie zegarek, a konkretnie Omega, odegrał istotną rolę. I musiał być przy tym niezwykle precyzyjny.

T.: Mi przychodzi do głowy legendarny Steve McQueen i film „Le Mans”, gdzie na nadgarstku towarzyszył mu Heuer Monaco. Albo James Bond, który na przestrzeni lat nosił sporo różnych modeli. Generalnie zegarek może powiedzieć bardzo dużo o człowieku. Widząc u kogoś niszowy model zegarka, wiem też, że wybór nie był przypadkowy.

Gdybyście mieli doradzić, jak wybrać ten pierwszy zegarek, co byście nam powiedzieli?

T.: Przede wszystkim, żeby nie był podróbką. I – jako że to wy będziecie go nosili – ma się wam podobać. Sugeruję, aby skupiać się na markach słynących z produkcji zegarków.

Ł.: Należy kierować się swoim gustem. Nie ma znaczenia, czy będzie to zegarek za

dziesięć tysięcy znanej marki, czy coś za kilkaset złotych. Jeżeli ktoś chce nosić model z logo projektanta mody, niech to robi.

Czy dobry zegarek musi być drogi?

Ł.: Nie, absolutnie. Oczywiście nie kupi się fajnego zegarka za sto złotych. Można kupić dobry zegarek za tysiąc, ale też fatalny za kilkadziesiąt tysięcy. Modele robione ręcznie są rzecz jasna – podobnie jak inne tego typu przedmioty – droższe. Pamiętajmy też, mało który zegarek jest inwestycją i kupując go, w niemal każdym przypadku automatycznie tracimy.

T.: Trzeba po prostu wiedzieć, które modele z czasem zyskują na wartości. Nie polecam rozpoczynania przygody z zegarkami od patrzenia na nie jak na inwestycję. Kupujemy i nosimy to, co sprawia nam frajdę i co pasuje do naszego charakteru oraz stylu.

Po ile zegarków posiadacie?

Ł.: Ja mam niewiele zegarków, nie przywiązuję się bardzo do konkretnych modeli.

T.: A ja się przywiązuję. Żaden mój zegarek nie jest kwestią przypadku. Każdy przypomina mi o jakimś momencie lub historii i bardzo niechętnie się z nimi rozstaję. ■

ZDJĘCIA: MARCIN KLABAN